

Sygn. akt I ACa 591/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński
Sędziowie	:	SO del. Grażyna Wołosowicz SA Jadwiga Chojnowska (spr.)
Protokolant	:	Anna Bogusławska

po rozpoznaniu w dniu 28 marca 2019 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. J.**

przeciwko **(...) S.A. w S.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 30 kwietnia 2018 r. sygn. akt I C 433/17

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 4.050 złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.**

(...)

## UZASADNIENIE

K. J. po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa – w związku z wypadkiem drogowym, jakiemu uległ w dniu 28 lutego 2016 r. – domagał się zasądzenia od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w S. tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia kwoty 67.149,90 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty oraz odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 35.000 zł od dnia 26 czerwca 2017 r. do dnia 31 sierpnia 2017 r. Domagał się także zasądzenia na swoją rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

(...) S.A. z siedzibą w S. wnosilo o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu. Podnosiło, że żądane kwoty, ponad dotychczas przyznane, są rażąco zawyżone.

Wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2018 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 14.253,04 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 26 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty, przyznał odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 35.000 zł za okres od dnia 26 czerwca 2017 r. do dnia 31 sierpnia 2017 r., umorzył postępowanie w zakresie żądania zapłaty kwoty 46.021 zł, oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz rozstrzygnął o kosztach procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

W dniu 28 lutego 2016 r. powód szedł do pracy na nocną zmianą. Około godzinie 21.06 przechodził przez dwuetapowe przejście dla pieszych na ulicy (...) w O.. Po wejściu na drugi etap, mając zielone światło, został uderzony przez autobus komunikacji miejskiej.

W wyniku wypadku, powód został przewiezony karetką pogotowia do (...) w O.. Stwierdzono tam złamanie obu trzonów kości udowych, urazy głowy i twarzy. W dniu 1 marca 2016 r. poddano powoda operacji gwoździami śródszpikowymi ryglowanymi wprowadzonymi odkolanowo. Operacja przebiegła bez powikłań. Powoda wypisano do domu w dniu 5 marca 2016 r. Zaleceniem lekarskim było leżenie przez okres około 6 tygodni, podejmowanie ćwiczeń wyuczonych w szpitalu (na oddziale(...)) chłodzenie operowanej kończyny przez 30 minut co 2 godziny oraz zdjęcie szwów z głowy i z kończyn dolnych, odpowiednio w 8-10 dobie po urazie oraz 10-12 dobie po zabiegu. Nadto przepisano powodowi leki: C. 1 x 1 podskórnie 50 sztuk, PoltramCombo – 1-2 tabletek co 6 godzin w razie bólu (60 sztuk), D.-duo 1-2 tabletki na dobę w razie bólu, witaminę D 2000 j na dobę, H. 2 tabletki na dobę przez 2 tygodnie, a następnie po jednej tabletkce. Zalecono także wizytę kontrolną w (...) po 6 tygodniach oraz dalsze leczenie usprawniające w Oddziale (...).

Po opuszczeniu szpitala powód wymagał całodobowej opieki, pomocy przy spożywaniu posiłków, przy czynnościach higienicznych i pielęgnacyjnych. Konieczne było wypożyczenie za odpłatnością łóżka przeciwoleżynowego.

W okresie pobytu w domu, powód korzystał z pomocy rehabilitanta, który przychodził do domu. W ramach Narodowego Funduszu Zdrowia miał 10 wizyt rehabilitacyjnych. Nieodpłatnie również pomocy udział rehabilitant z (...). Była to jedna wizyta. Przez okres dwóch tygodni po opuszczeniu szpitala powód przyjmował leki przeciwbólowe 3 razy w ciągu doby.

W dniu 14 kwietnia 2016 r. powód odbył konsultacje w (...). Wykonano wówczas badania RTG, które nie wykazywało cech zrostu. Rana zaś w okolicy podkolanowej lewej goiła się przez ziarninowanie. Zalecono wówczas chodzenie o kulach z pełnym obciążeniem kończyny dolnej lewej i częściowo prawej. Powód w dalszym ciągu korzystał z pomocy rehabilitanta. Zaczął chodzić przy pomocy kul łokciowych, później balkonika. Na dłuższe odległości korzystał z pomocy wózka inwalidzkiego. W dalszym ciągu rehabilitował się na oddziale (...) w O..

Po ćwiczeniach usprawniających, powód zaczął chodzić samodzielnie przy pomocy kul. We wrześniu 2016 r. zaczął chodzić bez kul. Nadal korzystał z zabiegów fizjoterapeutycznych.

Przeprowadzone badania kontrolne ortopedyczne wykazywały poprawę stanu zdrowia, a badanie RTG wykazywało zrost w trakcie przebudowy. W dniu 3 listopada 2016 r. leczenie ortopedyczne zostało zakończone. Mimo tego w okresie od 28 listopada 2016 r. do 21 grudnia 2016 r. powód rehabilitował się w ramach prewencji ZUS, gdzie stwierdzono chód wydolny bez utykania. Nadto powód usprawniał kondycję fizyczną w warunkach ambulatoryjnych.

Na skutek podjętego leczenia powodowi pozostała blizna na kończynie dolnej lewej w okolicy dołu podkolanowego o wymiarach 9 cm na 6 cm, na wysokości rzepki o długości 7 cm oraz w okolicy przedziału przyśrodkowego kolana o średnicy 5 cm. Na kończynie prawej dolnej również posiada bliznę pooperacyjną na wysokości rzepki o długości 5 cm oraz bliznę o średnicy 3 cm w okolicy przedziału przyśrodkowego kolana. Powód ma także bliznę na tyle głowy.

Występują u powoda zaniki mięśniowe uda około 1 cm. Obwody mięśniowe podudzi symetryczne. Staw biodrowy, staw kolanowy i skokowy bez deficytu, czucie, ukrwienie prawidłowe. Przebyte złamania obu kości udowych nie spowodowały zaburzeń wydolności chodu. Złamania zostały wygojone, nie doszło do skrócenia kończyn.

Na skutek wypadku powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu, który po przebytych leczeniu wynosił:

- 1) w zakresie blizny okolicy dołu podkolanowego lewego – 5%,
- 2) w zakresie przebytego złamania trzonu kości udowej lewej – 5%,
- 3) w zakresie przebytego złamania trzonu kości udowej prawej – 5%,
- 4) uraz czaszkowo-mózgowy – 1,5%.

Łączny uszczerbek na zdrowiu wyniósł 16,5%.

W okresie od 28 lutego 2016 r. do 28 lipca 2016 r. powód przebywał na zwolnieniu lekarskim. Z tego powodu utracił dochód w kwocie 6.091,79 zł.

Powód pozostaje z żoną w ustroju wspólności majątkowej od 19 lat. K. J. posiada z małżeństwa aktualnie dorosłą córkę, w wieku 19 lat. W okresie pobytu powoda w domu, funkcję opiekunki przejęła jego żona. W związku z nieobecnością w pracy w okresie od 7 marca 2016 r. do 11 marca 2016 r., od 14 marca 2016 r. do 18 marca 2016 r., od 21 marca 2016 r. do 23 marca 2016 r. i w dniu 14 kwietnia 2016 r. związaną z opieką nad członkiem rodziny przebywała na zwolnieniu. Z tego tytułu utraciła wynagrodzenie w wysokości 514,04 zł.

W okresie rekonwalescencji powód ponosił wydatki związane z zakupem leków i środków medycznych – 1.356,34 zł, rehabilitacji – 300 zł. Ponosił także wydatki związane z dojazdami do placówek medycznych - 2.673 zł. Aby dojechać do ośrodków opieki medycznej korzystał z transportu miejskiego i samochodu prywatnego. Łącznie koszty wynosiły 4.329,34 zł.

W wyniku wypadku zniszczeniu uległy odzież, obuwie i zegarek powoda, który się rozbił na skutek uderzenia. Ich wartość wynosiła: kurtka marki D. - 239 zł, zegarek C. P. - 1.200 zł, spodnie - 139,90 zł, buty 200 zł.

W dniu 5 lipca 2017 r. wydano orzeczenie o stopniu niepełnosprawności powoda. W dokumencie wskazano datę niepełnosprawności 28 lutego 2016 r. Zaliczono powoda do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności do dnia 31 lipca 2018 r.

W 2017 r. powód nadal korzystał z zabiegów rehabilitacyjnych w ramach NFZ jak i prywatnych. Koszt prywatnych zabiegów wynosił 50 zł. Rehabilitant nie prowadził działalności gospodarczej i nie wystawiał rachunków. Łącznie z tego tytułu poniósł koszt 500 zł.

Przed wypadkiem powód pracował w firmie działającej pod nazwą (...) Sp. z o.o.” w O. i z tego tytułu zarabiał 2.200 zł netto miesięcznie. Pracował na stanowisku operatora maszyn do obróbki szkła. W wyniku intensywnej rehabilitacji i poprawy stanu zdrowia powód został dopuszczony do pracy pod koniec sierpnia 2017 r. (po upływie okresu zwolnienia lekarskiego). Przy czym z uwagi na zaległy urlop wypoczynkowy pracę zaczął świadczyć od dnia 4 grudnia 2017 r.

Bezpośrednio po wypadku powód odczuwał ból z powodu doznanych urazów. Nie jest już taki sprawny jak przed wypadkiem. Nie jest w stanie kucnąć z uwagi na bliznę, która ściąga mu mięśnie pod lewym kolanem. Może jednak uprawiać takie aktywności sportowe jak jazda na rowerze, bieganie, pływanie czy taniec. Powód w przyszłości może być poddany zabiegowi usunięcia zespoleń metalowych. W tym zakresie decyzja należy do lekarza prowadzącego powoda. Nadal odczuwa dolegliwości bólowe związane z urazem.

W wyniku zgłoszenia pozwanej szkody, pismem z dnia 14 września 2016 r. przyznała ona powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 15.000 zł.

W dniu 19 maja 2017 r. powód złożył pismo do pozwanej, w którym domagał się ponownego przeanalizowania sprawy wypadku, któremu uległ i wypłacenia:

- 1) kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia,
- 2) kwoty 1.935,98 zł tytułem równowartości zniszczonych rzeczy w wyniku wypadku,
- 3) kwoty 2.776,74 zł tytułem utraconego zarobku,
- 4) kwoty 514,04 zł tytułem utraconego zarobku żony w związku ze sprawowaniem opieki nad powodem,
- 5) kwoty 4.629,09 zł tytułem wydatków związanych z zakupem leków i środków medycznych oraz na dojazdy do placówek medycznych.

Powyższe pismo pozostało jednak bez odpowiedzi.

W toku zainicjowanego postępowania, już po doręczeniu odpisu pozwu, pozwana decyzją z dnia 31 sierpnia 2017 r. przyznała powodowi następujące świadczenia:

- 1) zadośćuczynienie za doznaną krzywdę - dalsze 35.000 zł (łącznie zostało wypłacone 50.000 zł),
- 2) zwrot kosztów dojazdów do placówek medycznych – 2.673 zł,
- 3) zwrot kosztów rehabilitacji – 300 zł,
- 4) zwrot kosztów zakupu leków – 1.356,34 zł,
- 5) zwrot kosztów uszkodzonego mienia (spodnie, buty, kurtka) – 539,99 zł,
- 6) zwrot utraconych zarobków powoda – 6.091,79 zł,
- 7) zwrot kosztów kserokopii dokumentacji medycznej – 26,88 zł,
- 8) zwrot kosztów parkingu na placówkach medycznych – 33 zł.

W dalszym toku sprawy pozwana nie naprawiła szkody ponad kwotę już wypłaconą.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie jedynie w części.

Sąd wskazał, że celem ustalenia obrażeń jakich doznał powód w wyniku wypadku, rodzaju podjętego leczenia, długotrwałości leczenia, powikłań, doznanego uszczerbku na zdrowiu oraz rokowań co do całkowitego jego wyleczenia, dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu traumatologii i narządu ruchu, L. G..

W opinii biegły, po zapoznaniu się z dokumentacją medyczną i po zbadaniu powoda, wskazał, że doznał on trwałego uszczerbku na zdrowiu. Wskazał, że w wyniku zdarzenia z dnia 28 lutego 2016 r. powód w zakresie narządu ruchu doznał złamań obu trzonów kości udowych oraz rozległej rany skóry w okolicy dołu podkolanowego lewego. Bezpośrednio po wypadku wymagał leczenia szpitalnego oraz leczenia rehabilitacyjnego. Po kilkudniowym pobycie w szpitalu wymagał opieki w czynnościach bieżących z uwagi na jego całkowite unieruchomienie. W tym czasie podejmował intensywną rehabilitację zarówno w ramach środków publicznych (NFZ, prewencji ZUS), jak i prywatnych. Ćwiczenia usprawniające poprawiły wydolność ruchową kończyn dolnych i aktualnie powód porusza się samodzielnie, bez pomocy kul łokciowych, czy wózka inwalidzkiego. W wyniku wypadku – potrącenia przez autobus komunikacji miejskiej - uszczerbek został określony na poziomie 15%. Biegły potwierdził też fakt doznania przez

powoda urazu czaszkowo-mózgowego, ale nie oceniał jego zakresu z uwagi na brak kwalifikacji w tej dziedzinie. Powód został zaliczony do osób niepełnosprawnych w stopniu umiarkowanym, przy czym niepełnosprawność ma charakter czasowy, tj. do 31 lipca 2018 r. W chwili obecnej powód jest czynny zawodowo.

Na rozprawie w dniu 13 marca 2018 r. biegły złożył ustną uzupełniającą opinię, w której podtrzymał w całości dotychczas sporządzoną opinię. Wskazał, że w okresie powrotu do zdrowia, doszło do zaburzeń wzrostu kostnego jednej z kończyn. Jednocześnie wskazał, że aktualnie stan zdrowia powoda nie przedstawia żadnych dysfunkcji narządu ruchu, żadnych zaburzeń wydolności chodu. Nie doszło do skrócenia kończyn dolnych w wyniku wygojenia ran. Przebyte złamania nie uniemożliwiają powodowi uprawianie sportów. Występujący u powoda zanik mięśniowy mięści się w granicach normy anatomicznej. Z powodu blizny K. J. może odczuwać dyskomfort.

Sąd oddalił zgłoszony przez powoda wniosek o wyłączenie biegłego. Uznał, że zarzuty co do osoby biegłego L. G. były podyktowane subiektywnym odczuciem „niekorzystnej” dla siebie opinii. Powód nie wykazał, aby opinia z jakich względów miała wady merytoryczne.

Sąd zauważył, że opinie wydane w sprawie karnej zostały sporządzone we wrześniu i październiku 2016 r., a więc kilka miesięcy po wypadku, i co jest ważne – proces leczenia jeszcze trwał. W niniejszej sprawie badanie powoda oraz sporządzenie opinii miało miejsce w grudniu 2017 r., a więc niemalże po dwóch latach od wypadku, a także po intensywnej rehabilitacji. Nadto opinia wydana w postępowaniu karnym była wykonana w celu dokonania oceny kwalifikacji prawnej czynu, zaś w postępowaniu cywilnym biegły dokonał oceny stanu zdrowia powoda w wyniku wypadku i oceny aktualnego stanu zdrowia (na dzień wydawania opinii). Opinie sporządzone w postępowaniu karnym nie miały więc żadnego znaczenia dla niniejszego postępowania.

Odnosząc się do poszczególnych roszczeń zgłoszonych przez powoda, Sąd wskazał, że przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. należnego powodowi należało uwzględnić rodzaj dolegliwości, stopień przykrych doznań związanych z leczeniem uszczerbku na zdrowiu, a także stopień tego uszczerbku, czas trwania leczenia i rokowania na przyszłość związane z powrotem do zdrowia i pełnej sprawności.

Rozważając zasadność przyznanego zadośćuczynienia, Sąd wziął również pod uwagę, że pozwany dotychczas wypłacił powodowi łącznie kwotę 50.000 zł. W toku postępowania likwidacyjnego decyzją przyznano powodowi kwotę 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia. W chwili zawiśnięcia sporu, pozwany wypłacił dalsze 35.000 zł. Sąd zaznaczył, że indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenia, jaka konkretnie kwota jest „odpowiednia” z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może być to uznanie dowolne. Dlatego też Sąd doszedł do wniosku w oparciu o całokształt okoliczności ujawnionych w toku postępowania, że w pełni adekwatną kwotą z tytułu zadośćuczynienia za doznana w następstwie wypadku z dnia 28 lutego 2016 r. jest kwota 62.500 zł.

W ocenie Sądu, kwota ta czyni należycie zadość krzywdzie powstałej na skutek wypadku powoda i w pełni odpowiada też przeciętnej stopie społeczeństwa. Jednocześnie Sąd uznał, że uwzględnienie powództwa w zakresie przewyższającym wskazaną kwotę, w okolicznościach niniejszej sprawy, stanowiłoby źródło nieuzasadnionego wzbogacenia po stronie powoda i raziłoby swą niewspółmiernością w kontekście miary tejże przeciętnej stopy.

Jeśli chodzi zaś o roszczenie odszkodowawcze z art. 444 § 1 k.c. to zdaniem Sądu zasadne było ono w części dotyczącej kwoty 514,04 zł tytułem utraconego dochodu przez małżonkę powoda w związku ze sprawowaniem nad nim opieki w okresie od 7 marca do 14 kwietnia 2016 r., a także w zakresie kwot: 1.200 zł z tytułu zwrotu kosztów utraconego zegarka oraz 39 zł jako różnicy wartości utraconej (zniszczonej) kurtki. Odnosnie wartości tych rzeczy Sąd przyjął wartości wskazywane przez powoda w jego zeznaniach.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielenia, stosownie do wyniku sprawy.

Apelację od tego wyroku wniósł powód, który zaskarżając go w całości zarzucił mu naruszenie:

1) prawa procesowego, tj.:

a) art. 281 k.p.c. w zw. z art. 49 k.p.c., polegające na niewyłączeniu z opiniowania w niniejszej sprawie biegłego sądowego L. G. pomimo istnienia okoliczności wywołujących uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności,

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodów i ustalenie wartości jego zegarka wbrew tym dowodom, z których wynikało, że wartość ta opiewała na sumę 1.316 zł;

2) prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i uznanie, że kwota 62.500 zł stanowić będzie adekwatne zadośćuczynienie pieniężne za doznaną przez niego krzywdę, w sytuacji gdy zważywszy na wagę indywidualnych okoliczności stanowiących o rozmiarze krzywdy w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., odpowiednie zadośćuczynienie winna stanowić dla niego kwota w wysokości 115.000 zł.

Wskazując na powyższe wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz dalszej kwoty 52.616 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty. Wnosił również o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje oraz dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego na okoliczność ustalenia zakresu obrażeń doznanych przez niego w wyniku zdarzenia z dnia 28 lutego 2016 r, rozmiaru trwałego uszczerbku na zdrowiu oraz jak długo będzie on odczuwać i może odczuwać skutki wskazanego wypadku i w jakim zakresie wpływały i wpływają one na ograniczenie jego aktywności życiowej, czy wymagał on opieki osób trzecich, a także na okoliczność rokowań jego stanu zdrowia w przyszłości oraz na okoliczność, czy poniesione przez niego wydatki na zakup leków pozostają w związku z doznanymi przezeń obrażeniami i przyjętym dla niego sposobem leczenia.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

#### ***Apelacja była niezasadna.***

Sąd Apelacyjny w pełni podzielił ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji i przyjął je za własne, jak również zastosowaną przez ten Sąd wykładnię prawa materialnego oraz procesowego co do rozstrzygnięcia w zakresie żądań powoda. Mając to na uwadze Sąd Apelacyjny uznał za zbyteczne powtarzanie ustaleń i oceny prawnej dokonanej przez Sąd I instancji.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów apelacji w pierwszej kolejności stwierdzić trzeba, że nie doszło do naruszenia art. 281 k.p.c. w zw. z art. 49 k.p.c. poprzez brak wyłączenia z opiniowania w niniejszej sprawie biegłego L. G..

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji słusznie uznał, że w stosunku do biegłego L. G. nie zachodziły takie okoliczności, które mogłyby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w sprawie. Okoliczność bowiem, że biegły L. G. wydawał opinię w sprawie karnej i w sprawie niniejszej nie dyskwalifikuje opinii tegoż biegłego z racji na inny cel wydania opinii. Również fakt zaniżenia przez biegłego w wydanej na potrzeby niniejszej sprawy opinii wysokości doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu nie mógł uzasadniać wniosku o wyłączenie biegłego. Poza tym, w świetle ugruntowanego w orzecznictwie sądowym stanowiska, strona nie może poprzez zgłaszanie uwag o charakterze merytorycznym wpływać na decyzję sądu w przedmiocie wyłączenia biegłego. Podnoszone przez skarżącego argumenty, że biegły zaniżył wysokość doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu były irrelewantne w tym sensie, że biegły wyjaśniając ustnie opinię wskazał przyczyny w postaci pomyślnych efektów zakończenia leczenia, dla których jego zdaniem należy brać pod uwagę najniższy wskaźnik uszczerbku na zdrowiu powoda w wysokości 5%. Nie można też zapominać, że stanowiący podstawę prawną do przyznania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę przepis art. 445 § 1 k.c. nie zna takiej przesłanki określenia zadośćuczynienia jak procentowa wysokość uszczerbku na zdrowiu, ustalana w oparciu o przepisy rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 954). Stąd jakkolwiek dopuszczalnym jest pomocnicze powoływanie się na procentowy

uszczerbek na zdrowiu dla zobrazowania skali doznanych obrażeń, to wysokość zadośćuczynienia jest ustalana nie w odniesieniu do tak określonego uszczerbku, ale w odniesieniu do ustalonych przez sąd następstw, jakie wypadek wywołał u osoby poszkodowanej (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2005 r., I PK 47/05, LEX nr 176307).

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny oddalił więc wniosek dowodowy zgłoszony w apelacji, uznając że nie było podstaw do dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego celem wyjaśnienia tych kwestii, które zostały ujęte w środku odwoławczym.

Jeśli chodzi z kolei o zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. polegający na przyznaniu powodowi zbyt niskiego zadośćuczynienia, przypomnieć wypada, że w świetle tego przepisu kwota zadośćuczynienia z tytułu doznanej przez poszkodowanego krzywdy powinna być odpowiednia do jej rozmiarów. Powołany przepis nie wskazuje jednak kryteriów ustalania wysokości świadczenia, pozostawiając tę kwestię do swobodnego uznania sędziowskiego. O wysokości zadośćuczynienia powinien decydować rozmiar cierpień jakich doznał pokrzywdzony – tak fizycznych, jak i psychicznych. Przyznana suma pieniężna ma stanowić ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej mający ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek doznanego wypadku. Oceniając rozmiar doznanej krzywdy trzeba zatem wziąć pod uwagę całokształt okoliczności, a więc nie tylko procent uszczerbku na zdrowiu, lecz także intensywność cierpień i czas ich trwania oraz nieodwracalność następstw wypadku, konieczność korzystania z pomocy innych osób oraz inne czynniki podobnej natury. Ponadto wysokość zadośćuczynienia powinna być odpowiednia, a zatem utrzymana w granicach aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa. Zadośćuczynienie musi spełniać funkcję kompensacyjną, ale nie może być jednocześnie źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej. Co istotne, korygowanie przez sąd drugiej instancji wysokości zasądzonego już przez sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia uzasadnione jest wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na jego wysokość, jest ono nieodpowiednie. Ingerencja sądu odwoławczego w przyznane zadośćuczynienie jest jednak możliwa o tyle, o ile sąd orzekający o zadośćuczynieniu w sposób rażący naruszył przyjęte zasady jego ustalania, a więc wtedy, gdy jest nadmiernie wygórowane lub zdecydowanie zbyt niskie, w szczególności z uwagi na pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/14, LEX nr 146356; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 stycznia 2016 r., I ACa 1160/15, LEX nr 2000527).

Tymczasem w niniejszej sprawie rażącej dysproporcji między przyznanym przez Sąd I instancji świadczeniem a rozmiarami krzywdy powoda nie sposób się dopatrzeć. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy uwzględnił bowiem wszelkie okoliczności sprawy. W szczególności zwrócił uwagę na rodzaj dolegliwości doznanej przez powoda, niedogodności związane z procesem leczenia oraz czas trwania tego leczenia, a także rokowania na przyszłość związane z powrotem do zdrowia i pełnej sprawności. Zatem korekta ustalonego przez Sąd I instancji zadośćuczynienia – zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem – mogła nastąpić jedynie w przypadku stwierdzenia, że przyznane zadośćuczynienie jest nadmiernie wygórowane lub zdecydowanie za niskie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zadośćuczynienie w wysokości ustalonej przez Sąd Okręgowy (62.500 zł) jako adekwatne do rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy nie wymagało korekty. Przyznanej kwoty nie można bowiem uznać ani za rażąco wygórowaną, ani za rażąco zaniżoną. Wprawdzie istotnie, powód doznał w wyniku wypadku dość poważnych obrażeń ciała, które mało tego, że wiązały się niewątpliwie z silnym bólem i koniecznością podjęcia długotrwałej rehabilitacji, to wyeliminowały go na długi okres czasu z życia rodzinnego i zawodowego, niemniej jednak – jak wynika z materiału dowodowego – w chwili obecnej jego stan jest dobry, leczenie zostało zakończone, jest on nawet zdolny do uprawiania niektórych aktywności sportowych. Nie wymaga też wsparcia osób trzecich przy bieżących czynnościach życia codziennego. Dlatego też Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw ku temu by podwyższyć zasądzone zadośćuczynienie.

Sąd Apelacyjny nie podzielił również zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. polegającego – w ocenie autora apelacji – na błędnej ocenie dowodów wyrażającej się w przyjęciu wadliwej ceny zniszczonego zegarka. Sąd Okręgowy słusznie

bowiem oparł się w tej mierze na zeznaniach samego powoda, który podał, że wartość zegarka ocenia na kwotę 1.200 zł. Złożony zaś do akt sprawy paragon nie dowodził zarówno daty zakupu zegarka, jak również jego stanu technicznego, tj. czy faktycznie był to nowy zegarek, czy też używany.

Kierując się zatem opisanymi wyżej względami Sąd Apelacyjny, w oparciu o art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. przy zastosowaniu art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Zasądzona kwota – 4.050 zł obejmowała koszty zastępstwa prawnego profesjonalnego pełnomocnika, będącego radcą prawnym, ustalone w oparciu o § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jedn. Dz. U. z 2018 r., poz. 265 ze zm.).

(...)